

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

21 czerwca 2022

nr 47 (LXXVII)

cena: 13 Kč



REGION
DOLAŃSKI
GRÓM
STR. 3



REGION
TURYSŒI TYM RAZEM
ŚPIEWALI Z KAPEŁĄ
STR. 4



SPORT
WEEKENDOWY
SERWIS PIŁKARSKI
STR. 8



Co nas łączy z Polską (na wakacje)?

WYDARZENIE: Pociągiem z Ostrawy do Gdańska i nad polskie morze? A może autobusem z Ostrawy do Wrocławia i urlop na Dolnym Śląsku? Albo samolotem z ostrawskiego lotniska do Warszawy i dalej w Polskę lub świat? Sprawdzamy, jakie są możliwości dojazdu do Polski w nadchodzące wakacje.

Łukasz Klimaniec

Szalejąca inflacja i utrzymujące się na bardzo wysokim poziomie ceny paliw sprawiają, że wyjazd na wakacje pociągiem lub autobusem jest coraz częściej rozważaną opcją. Połączeń z Polską – kolejowych, autobusowych i lotniczych – nie brakuje, a cena nawet 449 koron za przejazd osoby dorosłej autobusem z Ostrawy do Gdańska (czas podróży 9 godzin i 30 minut) jest kusząca. Taką w swojej ofercie ma przewoźnik FlixBus, którym z Ostrawy można dotrzeć do wspomnianego Gdańska, Warszawy (299 koron, czas podróży 4 godziny 55 minut), Wrocławia (199 koron, czas podróży 3 godziny 20 minut) czy Krakowa (199 koron, czas podróży 2 godziny 45 minut).

Nieznacznie drożej przedstawia się koszt podróży pociągiem z Ostrawy nad polskie morze – za bilet dla osoby dorosłej do Gdańska trzeba zapłacić 605 koron (podróż trwa 8 godzin 20 minut z przesiadką w Warszawie Wschodniej) lub jadąc bez przesiadki 932 koron (czas podróży 7 godzin i 49 minut). Atrakcyjnym połączeniem może być natomiast relacja Ostrawa – Gdańsk z przesiadką w Katowicach – bilet dla osoby dorosłej kosztuje 731 koron, a podróż trwa 7 godzin i 12 minut.

Podróż pociągiem z Ostrawy do Wrocławia kosztuje 353 korony (czas podróży 4 godziny i 28 minut z przesiadką w Katowicach), a do Krakowa 227 koron (pociąg bezpośredni, czas przejazdu 2 godziny 55 minut).

Najszybsze połączenie gwarantuje transport lotniczy – samolotem z Ostrawy można dotrzeć bezpośrednio do Warszawy już w godzinę i 5 minut. Taką możliwość daje przywrócone w marcu tego

roku połączenie na trasie Warszawa – Ostrawa, które po blisko rocznej przerwie spowodowanej pandemią wróciło do regularnego rozkładu Polskich Linii Lotniczych LOT. Ceny biletów zaczynają się od 1053 koron.

Dużą dostępność połączeń z Polską i niezbyt wygórowane ceny biletów (szczególnie dotyczy to transportu kolejowego i autobusowego) to argument za wyjazdem na wakacje nad Wisłę. Jak wynika z raportu Polskiej Organizacji Turystycznej (POT) opublikowanego w listopadzie 2021 roku, ponad jedna trzecia mieszkańców Republiki Czeskiej uważa Polskę za kraj atrakcyjny turystycznie. Jednak podobny odsetek badanych reprezentuje postawę neutralną, co wynikać może z niskiej wiedzy o ofercie turystycznej Polski. Cechy, które są istotne dla mieszkańców Czech przy wyjazdach turystycznych zostały w aspekcie Polski ocenione bardzo pozytywnie. Zarówno atrakcje turystyczne, jak i przyroda, bezpieczeństwo czy możliwość porozumienia się z Polakami są na bardzo dobrym poziomie. Co ciekawe, koszty podróży okazują się również akceptowalne. Natomiast standard hoteli i pensjonatów jest dla Czechów niewystarczający, co uwidocznili badanie jakościowe. W przypadku znajomości konkret-



• Przy wysokich cenach paliw podróż pociągiem na wakacje może być ciekawą alternatywą. Fot. Pixabay

nych miejsc i regionów Polski, Czesi najczęściej wskazują dwa miasta – Kraków i Warszawę. Wysoki odsetek respondentów deklarował także znajomość polskich gór (Tatry) oraz Wybrzeża Bałtyckiego. Zdecydowanie wyższy poziom znajomości polskich miast deklarowali respondenci w starszej grupie wiekowej.

Obiecująco zapowiada się w tegoroczne wakacje ruch turystyczny w Polsce. Z przeprowadzonego na zlecenie POT rozpoznania wynika, że w 2022 roku Polacy chętniej niż w ubiegłym roku myślą o wakacyjnych podróżach. Letni wyjazd planuje już aż 65 proc. ankietowanych, co stanowi wzrost o 18 proc. w stosunku do roku 2021. Blisko trzy czwarte (71 proc.) zapytanych osób planuje wakacje w kraju.

– Prognozy na zbliżający się sezon wakacyjny i aktywność polskich turystów wybierających się zarówno na wypoczynek w kraju, jak i za granicę zapowiadają się optymistycznie. Bazując tylko na danych z najpopularniejszych portali rezerwacyjnych, aktualny stan rezerwacji na wakacje oscy-

luje wokół wzrostów o 20, a nawet 30 procent w stosunku do lat poprzednich. Zainteresowanie Polaków wypoczynkiem, turystyką, rekreacją przebudziło się na dobre po pandemii i jest na dosyć wysokim poziomie – powiedział Andrzej Gut-Mostowy, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. ▲

Z RegioJetem do Chorwacji

W 2022 roku RegioJet ponownie uruchomił letnie międzynarodowe pociągi nocne do Chorwacji relacji Praga – Rijeka oraz Praga – Split. Podróż do Rijeki trwa 17 godzin i 41 minut, a do Splitu 21 godzin i 5 minut. Składy, które pomieszczą 600 pasażerów, kursują od 3 czerwca do 26 września. W lipcu i sierpniu pociągi będą kursowały codziennie, a w czerwcu i wrześniu trzy razy w tygodniu. Ceny biletów zaczynają się od 990 koron, za miejsce w kuzetce trzeba zapłacić ok. 1340 koron. W tym roku RegioJet nieco zmienił trasę – nie ma postoju w Budapeszcie, co skraca czas przejazdu.

ZDANIEM... Łukasza Klimianka



klimianec@glos.live

Kiedy w 1996 roku światło dzienne ujrziała książka „Maradona. Ręka Boga”, jej autor Jimmy Burns musiał wystąpić przed groźbą i obelgą od najbliższego otoczenia argentyńskiego piłkarza, że jest kłamcą i oszustem. Brylował w tym menedżer Maradony Guillermo Coppola, który – jak sam przyznał – książki Burns'a w ogóle nie przeczytał.

W minionym tygodniu przez ogólnopolskie nawet media przetoczył się temat rozpoczynającego się właśnie remontu Rynku w Cieszynie. „Jeszcze betonoza nie zginęła”, „betonoza pustynia”, „gruby żart”, „patosamorząd” – to niektóre z określeń, jakie pojawiły się tuż po tym, gdy Miejski Zarząd Dróg w Cieszynie przedstawił mocno uproszczone wizualizacje zmian na głównym placu w mieście. Sam chętnie skrytykowałbym pomysły zalewania betonem przestrzeni miejskich kosztem zieleni oraz wszelkie przejawy „betonozy”, gdyby rzeczywistość taka miała miejsce. Ale w przypadku Cieszyna tak nie jest.

Projekt przebudowy Rynku wraz z wizualizacjami zmian funkcjonuje w przestrzeni medialnej od dwóch lat i do tej pory niespecjalnie komukolwiek przeszkadzał, ale też – bądźmy szczerzy – niespecjalnie porwał, bo w przypadku tej historycznej przestrzeni skrupulatne pilnowanie przez konserwatora zabytków, trudno o nowatorskie i fikuśne rozwiązania. Trzeba jednak zaznaczyć, że zgodnie z nowym projektem na Rynku pojawi się kilka drzew, a te, które na wizualizacjach znajdują się w donicach, po konsultacjach z konserwatorem zabytków, zostaną posadzone w gruncie. Można żałować, że drzew nie jest więcej, ale jak tłumaczył w Cieszynie, zaplanowanie większej ilości zieleni było po prostu niemożliwe ze względu na funkcję Rynku, który służy organizacji koncertów i innych imprez miejskich.

Strzałem w stopę i PR-owym błędem ze strony cieszyńskich urzędników było zaprezentowanie takich, a nie innych wizualizacji przebudowy Rynku w przededniu remontu, które słusznie nasuwają skojarzenie z „betonozą” polityką miasta. Inna sprawa, że wzorem Guillermo Coppoli, najwyraźniej nie wszyscy zapoznali się z treścią tego tematu. Bo jaki jest Rynek w Cieszynie dziś, przed remontem, każdy widzi.

Gazdik zrezygnował

Petr Gazdik (na zdjęciu) złożył w niedzielę rezygnację ze stanowiska ministra szkolnictwa i sportu w rządzie Petra Fialy. To pokłosie afery korupcyjnej w praktyce magistracie, w której główną rolę odegrali wpływowi działacze STAN.

– Nie utrzymywałem kontaktów z oskarżonym Redlem, ale nie chcę też pograżać ugrupowania i rządu – powiedział Gazdik. Premier RC Petr Fiala ocenił me-



Fot. ARCA

ską postawę swojego byłego już ministra. – Gazdik zachował się zgodnie z etycznymi standardami, które chciałbym, żeby dotyczyły wszystkich w polityce. (jb)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W sobotę miał miejsce festyn polskiej podstawówki w Gródce. W prążącym słońcu dzieci zaserwowały pokaz wręcz filmowy. Więcej na ten temat w piątkowym „Głosiku”. (endy)
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

21

czerwca 2022

Imieniny obchodzą:

Alicja, Alojzy

Wschód słońca: 4.12

Zachód słońca: 21.02

Do końca roku: 193 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Muzyki,

Dzień Deskorolki

Przysłowia:

„Dzień świętego Alojzego

przyczynia wina dobrego”

JUTRO...

22

czerwca 2022

Imieniny obchodzą:

Paulina, Paulin, Tomasz

Wschód słońca: 4.13

Zachód słońca: 21.03

Do końca roku: 192 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Kultury Fizycznej,

Światowy Dzień Garbusa

Przysłowia:

„Gdy słońce w Raka

z grzotem wschodzi,

to posuchę zwykłe

przynosi”

POJUTRZE...

23

czerwca 2022

Imieniny obchodzą:

Wanda, Zenon

Wschód słońca: 4.13

Zachód słońca: 21.03

Do końca roku: 191 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Wędkarza

Przysłowia:

„W dniu Wandy, gdy

słonko bezchmurnie

zachodzi, święty Jan

(24. 6) pogodą rolników

nagrodzi”

POGODA

wtorek

dzień: 16 do 19°C

noc: 15 do 13°C

wiatr: 3-6 m/s

środa

dzień: 18 do 22°C

noc: 15 do 11°C

wiatr: 1-2 m/s

czwartek

dzień: 20 do 25°C

noc: 18 do 15°C

wiatr: 1-3 m/s

»Suszanie«
jadą do Koszyc

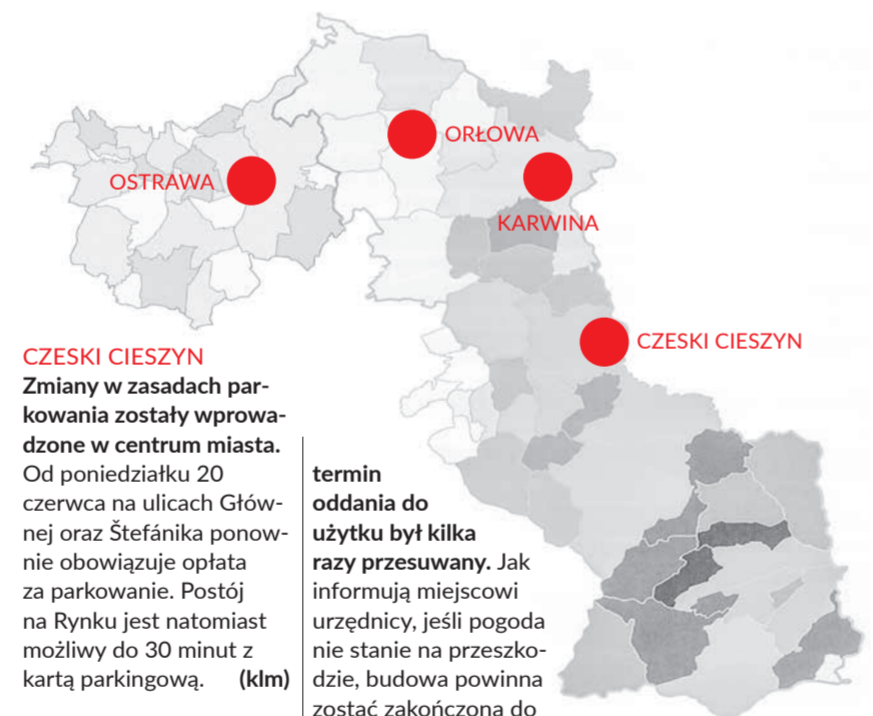
Zaledwie dwa tygodnie temu tańczyli w Pradze, teraz z kolei wybierają się na wschód Słowacji. ZPIT „Suszanie” wyjeżdża jutro po południu na festiwal „Cassovia folkfest” do Koszyc. Towarzyszyć mu będzie młoda kapela „Góreczka” z Czeskiego Cieszyna.

Beata Schönwald

„Cassovia folkfest” to festiwal z długą tradycją, o czym świadczy jego tegoroczna 40. edycja. To również bardzo prestiżowa impreza, w której udział marzy się niejednemu zespołowi – powiedziała „Głosowi” kierowniczka „Suszan” Barbara Mračna. Jak zaznaczyła, górnosuszanom dopomógł przypadek. Ponieważ odmówił wykonawca z Pragi, organizatorzy z zespołu „Żeleziar” rozpoczęli poszukiwania innego reprezentanta RC. – Koszycki „Żeleziar” nieraz gościł

na „Balu Gorolskim” w Mostach koło Jablonkowa oraz na „Fedrowaniu z folklorem” w Suchoj Górze, dlatego poszedł zaolziańskim tropem. My zaś postanowiliśmy skorzystać z okazji, która może się już nie powtórzyć – dodała. Udział w festiwalu, trwającym od czwartku do niedzieli, to dla „Suszan” cztery dni tańca w różnych miejscach i na różnych scenach. – Zaprezentujemy blok tańców dolańskich i blok tańców cieszyńskich, w których przedstawi się osiem par tanecznych. Udział w „Cassovia folkfest” to dla nas duże wyzwanie, ale też szansa pokazania się wśród tych najlepszych. Mamy nadzieję, że podołamy zadaniu i nie przyniesiemy żałozliwi i Republice Czeskiej wstydu – stwierdziła Barbara Mračna.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZEŚKI CIESZYN

Zmiany w zasadach parkowania zostały wprowadzone w centrum miasta. Od poniedziałku 20 czerwca na ulicach Głównej oraz Štefánika ponownie obowiązuje opłata za parkowanie. Postój na Rynku jest natomiast możliwy do 30 minut z kartą parkingową. (klm)

termin oddania do użytku był kilka razy przesuwany. Jak informują miejscowi urzędnicy, jeśli pogoda nie stanie na przeszkodzie, budowa powinna zostać zakończona do końca lipca tego roku. Inwestycję wartej 344 mln koron wizytowali niedawno przedstawiciele czeskich ministerstw, które dofinansowały to przedsięwzięcie kwotą 242 mln koron. Aktualnie dobiega końca budowa budynku wielofunkcyjnego z garażami podziemnymi. Prace wykończeniowe prowadzone są także na wyremontowanej płycie rynku oraz w sąsiednim parku. (klm)

KARWINA

Trwa remont dachu w budynkach opieki społecznej. Sukcesywnie usuwane są taras oraz istniejące zadaszenia. Na części obiektu budowlanci montują nowe pokrycie dachowe, a na pozostałych partiach dotychczasowe płaskie dachy zostaną zastąpione drewnianymi nadbudówkami z czterospadowymi strzechami. W ramach inwestycji zaplanowano także wymianę okien. Termin zakończenia prac przewidywany jest na ostatni kwartał tego roku. (klm)

ORŁOWA

Dobiega końca przebudowa rynku, którego

dowane pierwsze w mieście profesjonalne boisko jest sztuczną nawierzchnią do futbolu amerykańskiego, z którego korzysta już drużyna Ostrava Steelers. Jednocześnie obiekt jest przystosowany do rozgrywania meczów w piłkę nożną (swoje mecze rozgrywają na nim zawodnicy 1. FC Poruba). Aktualnie trwa druga część inwestycji, która zakłada m.in. przebudowę trawiastego boiska piłkarskiego z trybuną na 1000 widzów, budowę 400-metrowej bieżni z zapleczem technicznym, a także wielofunkcyjnego placu zabaw. Prace potrwać do 2023 roku. (klm)

Gróm, czyli młodość i doświadczenie

– To był nasz pierwszy w karierze koncert w Czechach. I cieszę się, że właśnie w Karwinie – powiedział „Głosowi” Artur Gadowski, wokalista formacji IRA. Legenda polskiego hard rocka była w sobotę jedną z gwiazd dwunastej odsłony Dolańskiego Grómu, muzycznego festiwalu organizowanego od lat pod batutą członków MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. Zabawa w sobotę była przednia.

Janusz Bittmar

Słońce, muzyka, plaża, a wszystko w jednym miejscu. I to nie na Ibizie, a w Karwinie. W Parku Bożeny Němcowej takie klimaty potrafią stworzyć tylko zapaleni z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. – Przygotowania do festiwalu trwają w zasadzie przez cały rok. Spotykamy się na zebraniach, gdzie ustalamy szczegóły. A im bliżej terminu, tym robi się coraz goręcej – powiedział „Głosowi” Leszek Koch, menedżer Dolańskiego Grómu.

Gwiazdami dwunastej edycji były zespoły IRA i Habera And Team, które pojawiły się na scenie kolejno o godz. 20.00 i 22.00. Na początek organizatorzy przygotowali dla widzów koncerty młodych, obiecujących formacji znaną z zespołu Kambo, zakochany w stylu zwanym crossover, a dokładnie w twórczości amerykańskiej formacji Rage Against the Machine. W takim klimacie utrzymane były bowiem wszystkie utwory tej młodej grupy. – Do Karwiny przyjechałem specjalnie na koncert Kambo. Lubię odkrywać nowe polskie zespoły – zdradził nam Michał Przywara, na co dzień szef Centrum Polskiego przy Kongresie Polaków w Republice Czeskiej. Z Olstyna zawiązała formacja Stach Bukowski. Muzyka czerpiąca ze spuścizny rocka lat 70., ale potrafiąca się odnaleźć również w rzeczywistości A.D. 2022 rozruszała widzów pod sceną zgodnie z zaleceniami i zasadami rozgrzewki.

3000

widzów bawiło się pod sceną podczas tegorocznego Dolańskiego Grómu

Do rytmu muzyki można było swobodnie skakać również przed stoiskami gastronomicznymi, a także w strefie dla dzieci. Podobnie jak rok temu, również tym razem na terenie festiwalu nie zabrakło cieszącej się dużym wzięciem strefy plażowej z ofertą popularnych letnich drinków. Sobotni upał zresztą wręcz zachęcał do odwiezienia. Wszystko było w gestii działaczy frysztackiego koła, które może się pochwalić młodym narybkiem. – Obowiązkiem mamy sporo. Liczy się jednak efekt końcowy, a z tego, co widzę, to uczestnicy Grómu są zadowoleni. Ważne, że dopisała pogoda, bo w przeszłości nie zawsze tak było – zauważył Jakub Gruszkowski z Olbrachcic, który do sztabu Grómu dołączył w zeszłym roku. – Młodzi coraz bardziej angażują się w organizację Grómu. Mają siłę, witalność, nietuzinkowe pomysły. Tej bazy członkowskiej



• W sztabie Grómu nie brakuje młodych osób.



• Na scenie Stach Bukowski.



• Team zagrał głównie klasyczne przeboje ze swojego, a także solowego repertuaru Pa'ò Habery.



• Fani polskiego rocka dopisali.



• Polska gwiazda wieczoru, IRA. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

zazdroszczą nam wszystkie koła PZKO na Zaolziu – stwierdził Zbigniew Mikesz, długoletni członek sztabu organizacyjnego festiwalu. – Główne prace ruszają na tydzień przed festiwalem, by zdążyć poprzinać wszystkie na przyszłowiowy ostatni guzik. A nazajutrz, po zakończeniu imprezy, zaczynamy od nowa, tym razem ze sprzątaniem – dodał. Polskim magnesem tegorocznego Dolańskiego Grómu była legenda fanów przekrój swojej twórczości, począwszy od przebojów z kultowej płyty „Mój dom” (1991), a kończąc na ostatnim wydawnictwie studyjnym – albumie „Jutro” (2021). Półtorogodzinny koncert fani nagrodzili gromkimi oklaskami, oczywiście nie stojąco, jak przystało na

prawdziwy rockowy festiwal pod gołym niebem. – Robimy wszystko, żeby nie stać w miejscu, ale cały czas się rozwijają. Ostatni album powstał w czasach pandemii, kiedy tak na dobrą sprawę nikt z nas nie wiedział, co będzie. Czy jeszcze w ogóle zagramy dla was, czy muzyka nie będzie na drugi plan – stwierdził w rozmowie z naszą gazetą wokalista Artur Gadowski (wywiad ukaze się w jednym z najbliższych wydań „Głosu”). Pisząc o Grómie, nie można pominąć koncertu Pa'ò Habery z zespołem Team. Na Słowacji i w Czechach Team to od wielu lat prestiżowa marka muzyczna, pomimo że ostatnim albumem w dyskografii grupy jest „Team 11” z 2007 roku. W ostatnich latach grupa koncertuje pod szyldem Habera And Team, kładąc nacisk na wokalistę i

lidera Pa'ò Habery, którego młodzi uczestnicy Grómu mogą kojarzyć z programu SuperStar, w którym czas się rozwija. Największym wzięciem cieszyły się klasyki z pierwszych płyt zespołu. Na bis zabrzmiała „Reklama na ticho” z debiutanckiego albumu „Team” z 1988 roku. Wiadomo, czas biegnie nieubłaganie, ale niektóre piosenki po prostu się nie starzeją. Tak, jak nie starzeje się formuła Dolańskiego Grómu, w której młodość przeplata się z doświadczeniem. Główne słowo w doborze artystów należy od lat do Bogdana Zemene. – To nasza dewiza, żeby pokazać fanom ciekawe młode projekty muzyczne – powiedział w wywiadzie z naszą gazetą dyrektor artystyczny Dolańskiego Grómu.

ANKIETA

Stanisława Szymańska



Dla mnie ten festiwal jest fenomenem. Można posłuchać fajnej muzyki, ale też spotkać wielu znajomych. To taka rodzinna impreza, ale profesjonalnie zorganizowana. W tym roku pilnuję też wnuków, więc mam na Grómie dodatkowe zajęcia.

Lech Kubala



Dobre, że po pandemii wróciły imprezy kulturalne. Nigdy nie wiadomo, co będzie za rok. Trzeba żyć chwilą.

Maryla Janas



W zeszłym roku nie miałam ważnego testu covidowego, a więc niestety koncertu Ewy Farniej nie obejrzałam. Dziś nadrobiłam zaległości, w dodatku w świetnym gronie znajomych.

Turyści tym razem śpiewali z kapelą

Kolejną z serii imprez jubileuszowych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC była biesiada przy ognisku ze wspólnym śpiewem, do którego akompaniowała kapela ludowa „Olza”.

Danuta Chlup

**Uplęta szybko życie,
jak potok płynie czas...
Turyści przed stu laty
tak samo szumiał las.
Nie posiadali
smartfonów do
szukania trasy,
wystarczyły im wtedy
mapy i kompasy.**

Z wiersza Wandy Michalkowej
na 100-lecie „BŚ”

Bisko sto osób zebrało się wczesnym sobotnim popołudniem pod dużą wiatą obok boiska sportowego w Gródku. Część z nich wzięła przed południem udział w pieszej wycieczce na Filipkę, część w spacerze po gródku z prezesem Miejskiego Koła PZKO Stanisławem Wolnym. Klasyczne ognisko zastąpił co prawda duży grill, lecz opieczony na nim kiełbaski smakowały jak te z harcerskiego biwaku. Były także ciasta, napoje, a przede wszystkim dużo dobrego humoru.

O godz. 13.00 Wanda Farnik, wiceprezes „Beskidu Śląskiego” ds. turystyki, wierszem napisanym na 100-lecie towarzystwa przez członkinię „Beskidu” Wandę Michalkową rozpoczęła wspólne śpiewanie. Przygrywała zaproszona kapela ludowa „Olza”. Pierwszą piosenką, wykonaną na stojąco, był hymn towarzystwa „Szumi jawor”. Po nim śpiewano wiele innych piosenek, m.in. „Hej z góry, z góry”, „Szia dziewczeczka do laseczka”, „Płyniesz Olzo”. Prócz wersji oryginalnych wykonywano także wersje „okolicznościowe”, na przykład „covidową”.

Wanda Michalkowa, emerytowana przedszkolanka, przyznała, że pisać wiersze zaczęła pod wpływem górskich wędrowek, spacerów w naturze.

– Inspiracja nachodzi mnie głównie wtedy, gdy idę w ciszy, sama. Ale ostatnio chodzę najczęściej z „Beski-

dem” – śmiała się mieszkanka Ol-drzychowic.

Wanda Farnik przygotowała quiz na temat towarzystwa. Nie rywalizacja była jednak celem, lecz wspólne przypomnienie sobie osób i wydarzeń związanych z jego historią.

– W 1922 roku został założony „Beskid Śląski”. Gdzie była jego siedziba? – pytała wiceprezes. Z poprawną odpowiedzią (w Orłowej) uczestnicy nie mieli problemu. Padły pytania o prezesów w poszczególnych okresach, o otwarcie schroniska na Kozubowej i na Stożku, trzeba było wymienić tysięcy w Beskidzie Śląskim i Morawsko-Śląskim czy też miejscowości, z których prowadzi szlaki na Jaworowy.

Ostatnim punktem programu była loteria. Fanty przynieśli sami członkowie, były także prezenty od sponsorów.



Do śpiewu przygrywała kapela „Olza”.



Wspólny śpiew pod wiatą.
Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Powrót do epoki pary

Drużyna otwarcia historycznego gmachu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie oraz obchodzona w tym roku 240. rocznica urodzin Józefa Bożka, wynalazcy pochodzącego ze Śląska Cieszyńskiego, były okazją do zorganizowania całonocnej imprezy pt. „Vivat Józef Bożek!”

Odwiedzający mogli w sobotę obejrzeć na dziedzińcu muzealnym sprawne modele miniaturowych maszyn parowych, a nawet replikę powozu z napędem parowym, skonstruowanego przez Bożka w 1815 roku. Po raz pierwszy sprowadzono ją do Czeskiego Cieszyna z Muzeum Starych Maszyn i Technologii w Żamberku. Pojazd udało się uruchomić podczas inauguracyjnej imprezy.

Problem z powozem parowym Bożka polega na tym, że po katastrofie, jaką zakończyła się dla niego w 1817 roku prezentacja łodzi z silnikiem parowym (przeszkodziło w niej oberwanie chmury, ukradziono mu kasę z pieniędzmi, stracił wszystkie swoje oszczędności), zgorzkniał i zniszczył plany powozu parowego. Wszystkie budowane później repliki zostały sporządzone według dwóch rysunków wykonanych przez jego syna Romualda. Dziś nikt już nie wie, czy oryginal-



Pavlina Badurowa prezentuje replikę powozu z napędem parowym skonstruowanego przez Józefa Bożka.

ny powóz dokładnie tak wyglądał – tłumaczyła Pavlina Badurowa z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej.

Po raz pierwszy nad Olzą wystawiał modele przemysłowych maszyn parowych konstruktor-pasjonat z Brna Pavel Buchta. Miniaturowe maszyny podobne do tych, których używano w XIX wieku, mają sprawne kotły ogrzewające wodę, która zamienia się w parę wprawiającą maszyny w ruch.

– Wzorzył się przede wszystkim na mechanizmach amerykańskich. Jeden z modeli, które tu prezen-

tuję, wygląda jak typowa maszyna stosowana w połowie XIX wieku w USA. Takich maszyn używano na przykład w przedziałniach, tkalniach, stalowniach, w różnych branżach przemysłu. Najpierw sporządzam wykresy, co trwa nawet rok, później konstruuje. Przygotowanie i wykonanie jednego modelu zajmuje mi mniej więcej trzy lata – opowiedział Buchta.

Radim Himmler z Muzeum Komeńskiego w Przerowie przyjechał z prelekcją nt. zegarów konstruowanych przez Bożka.



Pavel Buchta przedstawił sprawne miniaturowe maszyny parowe. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

– Józef Bożek znany jest przede wszystkim jako wynalazca, natomiast o tym, że był mechanikiem i zegarmistrzem, wiadomo niewiele. Skonstruował cały szereg mechanizmów zegarowych różnego typu, na przykład precyzyjny sekundowy zegar astronomiczny dla praktyka Klementinum, gdzie znajdowało się obserwatorium. Służył on Instytutowi Astronomicznemu aż do 1984 roku. Najbardziej znany zegar, który wyszedł spod rąk Bożka, znajduje się w Białej Wieży w Hradcu Králové. To potężny

mechanizm zegarowy, który odrestaurowano w 2014 roku. Praca zegarmistrzowska jest ważną częścią działalności Bożka, z niej się utrzymywał – mówi prelegent.

Uczestnicy dnia poświęconego Bożkowi i epoce przełomu XVIII i XIX wieku mogli ponadto obejrzeć pokazy grupy rekonstrukcyjnej, która wzięła na warsztat epokę napoleońską czy też zagrać w historyczną grę stołową przypominającą mini-kregle. Dla dzieci przygotowano kąciak z zestawami konstrukcyjnymi „Pygmalino”. (dc)

mechanizm zegarowy, który odrestaurowano w 2014 roku. Praca zegarmistrzowska jest ważną częścią działalności Bożka, z niej się utrzymywał – mówi prelegent.

Uczestnicy dnia poświęconego Bożkowi i epoce przełomu XVIII i XIX wieku mogli ponadto obejrzeć pokazy grupy rekonstrukcyjnej, która wzięła na warsztat epokę napoleońską czy też zagrać w historyczną grę stołową przypominającą mini-kregle. Dla dzieci przygotowano kąciak z zestawami konstrukcyjnymi „Pygmalino”. (dc)

Naród i jego historia są wyryte w kamieniu

Przez ponad 70 lat Wanda Bieleś z Trzyńca opiekowała się grobem Józefa Gacka, legionisty z Pisarzowic pochowanego na trzyńskim cmentarzu w 1915 roku. Teraz została pośmiertnie uhonorowana tytułem „Honorowego Obywatela Gminy Wilamowice”. Opiekę nad grobem żołnierza przejął MK PZKO w Lesznej Dolnej.

Łukasz Klimanic

Słuchaj Wandziu, proszę cię, abyś opiekowała się tym grobem naszego rodaka Polaka kiedy mnie zabraknie. Po mojej śmierci na moim grobie będzie miał kto zapalić świeczkę. Jemu nie będzie miał kto, bo on nie ma tutaj nikogo – miał powiedzieć Ludwik Cienciąła do swojej córki Wandy, gdy odprowadzając ją do szkoły zabrał na trzyńskie cmentarze przed grób Józefa Gacka. Wanda Bieleś opiekowała się grobem legionisty z Pisarzowic przez ponad 70 lat, do swojej śmierci w 2019 roku. W czwartek 16 czerwca została pośmiertnie uhonorowana tytułem „Honorowego Obywatela Gminy Wilamowice” – w sali Domu PZKO w Lesznej Dolnej burmistrz tego miasta Marian Trela i przewodnicząca Rady Miejskiej Stanisława Kudłacki przekazali pamiątkową tablicę potwierdzającą ten tytuł i medal z wizerunkiem św. abp. Józefa Bilczewskiego na ręce Stanisława Zientka, długoletniego prezesa MK PZKO w Trzyńcu-Starym Mieście.

Opiekują się grobem od ponad 100 lat

Wydarzenie było częścią zorganizowanej przez MK PZKO w Lesznej Dolnej doniosłej uroczystości nad grobem polskiego legionisty Józefa Gacka z Pisarzowic, pochowanego na cmentarzu komunalnym w Trzyńcu. Wzięli w niej udział m.in. rodzina legionisty, która przyjechała z Pisarzowic, konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz, wiceprezes Kongresu Polaków w RC oraz przedstawiciele kół PZKO, młodzież z polskiej szkoły w Trzyńcu, uczniowie z Pisarzowic, przedstawiciele miasta Trzyńca, harcerze DH „Czarne Pantery” z Trzyńca i delegacja z gminy Wilamowice.

Tadeusz Szkucik, kronikarz koła w Lesznej Dolnej, przypomniał, że polska społeczność w Trzyńcu opiekuje się grobem legionisty już od 107 lat. Na początku zajmował się tym mieszkaniec Lesznej Dolnej Jan Kudłaty, który z własnych pieniędzy ufundował żelazny krzyż. Po kilkunastu latach z inicjatywą trzyńskie polskiej organizacji „Sokół” powstał komitet budowy pomnika, który został postawiony i odsłonięty w obecności ok. 2 tys. osób 11 listopada 1934 r. Przez kolejne lata grobem zajmował się Ludwik Cienciąła, a po II wojnie jego córka Wanda Bieleś.

– Była skromną osobą, aktywną członkinią trzyńckiego Klubu Kobiet MK PZKO, opiekowała się grobem ofiarne i bez rozgłosu przez ponad 70 lat, aż do swojej

śmierci 25 września 2019 roku – zaznaczył Tadeusz Szkucik.

Wandę Bieleś znał ze szkoły, gdzie pracował jako nauczyciel, a ona była tam kucharką. – Miła, skromna, cicha, czasem nie było widać, że jest. Zarazem bardzo zaangażowana w Klub Kobiet przy PZKO i kontynuację dzieła swojego taty, czyli opiekania się grobem legionisty – wspominał Szkucik.

Jednocześnie poinformował, że koło PZKO w Lesznej Dolnej przejmie opiekę nad grobem. Nadrzędnym celem jest ochrona miejsca, zachowanie pamięci o postaci Józefa Gacka i przypomnienie młodemu pokoleniu o tamtych dziejach. – Zamierzamy doprowadzić, żeby grób Józefa Gacka został wpisany do rejestru grobów wojennych w Polsce i Czechach, ponieważ do tej pory tak się nie stało – zaznaczył.

Renata Szkucik, prezes MK PZKO w Lesznej Dolnej, przyznała, że koło na zarządzie jednogłośnie uchwaliło tę kwestię. – Będziemy sprawowali pieczę nad tym grobem, jak długo będziemy mogli – dodała. Koło uregulowało już trzyletnią zaległość w opłacie za miejsce na cmentarzu i opłaciło je na kolejne dziesięć lat.

Ponad 40 miejsc pamięci

Izabella Wołłejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie, podziękowała polskiej społeczności za opiekę nad grobem, przypominając, że na Śląsku Cieszyńskim jest ponad 40 miejsc pamięci.

– Naród i jego historia są wyryte w kamieniu. To w kamieniu przeczytamy o dokonaniach, osobowościach, czynach. Ale jeśli nie będzie tych kamieni, to historia o tym narodzie zaginie – stwierdziła. Zaznaczyła, że opiekę nad takimi miejscami sprawuje Instytut Pamięci Narodowej i zapewniła o ścisłej i efektywnej współpracy, by grób Józefa Gacka został wpisany do rejestru prowadzonego przez IPN.

– Dla nas było to wielkie zaskoczenie, gdy dowiedzieliśmy się od Pawła Badury, że przez cały ten czas jedna rodzina opiekuje się tym grobem – nie ukrywał Rafał Gacek, stryjeczny wnuk legionisty. Rodzina Gacków przez lata dysponowała tylko listem i zdjęciem mogiły z jej numerem ewidencyjnym. Ale nie wiedziała, gdzie ich krewny jest pochowany.

– Wiedziałem tylko o mojego ojca, że jego brat zginął w I wojnie światowej. Więcej informacji nie było. Co ciekawe, jak szukaliśmy w księgach parafialnych w Pisarzowicach, znaleźliśmy powiadomienie o jego śmierci. Ale w gminie, w Urzędzie Stanu Cywilnego, nie było żadnej wzmianki – opowiada Kazimierz Gacek.

Rodzina zaczęła szukać grobu poprzez różne instytucje, ale zwykle słyszała, że brakuje doku-



Tadeusz Szkucik, kronikarz koła w Lesznej Dolnej (pierwszy z prawej), przypomniał, że polska społeczność w Trzyńcu opiekuje się grobem Józefa Gacka już od 107 lat.

mentacji, a akta zostały spalane. Przełomem okazał się kontakt z ówczesną Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

– Poprosili nas o przestanie zdjęcia grobu, a po jakimś czasie dostaliśmy telefon z namiarem na Pawła Badurę. Skontaktowałem się z nim, ale był bardzo enigmatyczny. Nie wiele chciał mówić, tylko zaprosił do siebie. Przyjechał i tak się zaczęło – wspomina Rafał Gacek. W ten sposób rodzinie udało się dotrzeć do Wandy Bieleś, która opiekowała się grobem. Spotykał się potem wielokrotnie – w Trzyńcu i Pisarzowicach.

– Dostaliśmy od niej odznakę „Sokoła” należąca do jej ojca, Ludwika Cienciąły, bo on pierwszy opiekował się grobem – wspominał Rafał Gacek. – To była bardzo ciepła osoba. Nasi chłopcy lubili do niej jeździć, zawsze dostawali od niej słodycze, czasami dała im jakiś grosz. Była bardzo skromna, ale niezwykle życzliwa – wtórowała mu żona Magdalena.

Wniosek o nadanie Wandzie Bieleś „Honorowego Obywatelstwa Gminy Wilamowice” złożyli prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Pisarzowicach Tadeusz Łas oraz przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich „Strażniczki Tradycji” z Pisarzowic Cecylia Puzoń. 27 kwietnia 2022 roku radni Wilamowic jednogłośnie przyjęli uchwałę w tej sprawie.

– Nie było w ogóle dyskusji, bo postać pani Wandy oraz jej działalność na rzecz mieszkańców naszej gminy zostały wyczerpująco przedstawione. Trzeba jej oddać hołd za to, że tyle lat opiekowała się grobem, pamiętała, że to Polak, który zginął za wolność ojczyzny – powiedział burmistrz Wilamowic Marian Trela. Wyraził wdzięczność, że koło PZKO w Lesznej Dol-



Burmistrz Wilamowic Marian Trela (z prawej) i przewodnicząca Rady Miejskiej Stanisława Kudłacki przekazali na ręce Stanisława Zientka, długoletniego prezesa MK PZKO Trzyńca-Stare Miasto tablicę i medal dla Wandy Bieleś.



W Domu MK PZKO w Lesznej Dolnej krewni Józefa Gacka mogli obejrzeć wystawę poświęconą legionistom. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIC

Kim był ten żołnierz?

Józef Gacek urodził się 21 lutego 1893 roku w Pisarzowicach w powiecie bielskim, jako syn Jana Gacka i Anny z domu Papla. 26 lutego został ochrzczony w miejscowym kościele. Stąd też 21 lat później, 2 sierpnia 1914 roku, po uroczystej mszy wyruszył, by w szeregach Legionów Polskich walczyć przeciw Rosji o wolną i niepodległą ojczyznę. Jego krótkie życie zakończyło się 4 stycznia 1915 r. w szpitalu w Trzyńcu, w czasie gdy na Śląsku Cieszyńskim stacjonowała część oddziałów legionowych. Okoliczności jego śmierci nie są jasne. Zdaniem rodziny, zmarł na skutek rany postrzałowej odniesionej na stacji kolejowej w Bystrzycy. 6 stycznia 1915 r. ks. Franciszek Hawlas pochował Józefa Gacka na trzyńskim cmentarzu. Jego grobem zaopiekowali się miejscowi Polacy. I czynią to do dziś.

nej przejmie opiekę nad miejscem spoczynku legionisty z Pisarzowic i zapowiedział nawiązanie szerszego kontaktu z członkami koła,

szkołą i organizacjami, by stworzyć wspólną więź między społecznościami Pisarzowic i Lesznej Dolnej.

NASZE RODY /120/



Michael Morys-Twarowski

Chambrezowie



• Rynek w Cieszynie na akwareli autorstwa Ignacego Chambreza. Źródło: Wikimedia Commons



Skąd to nazwisko?

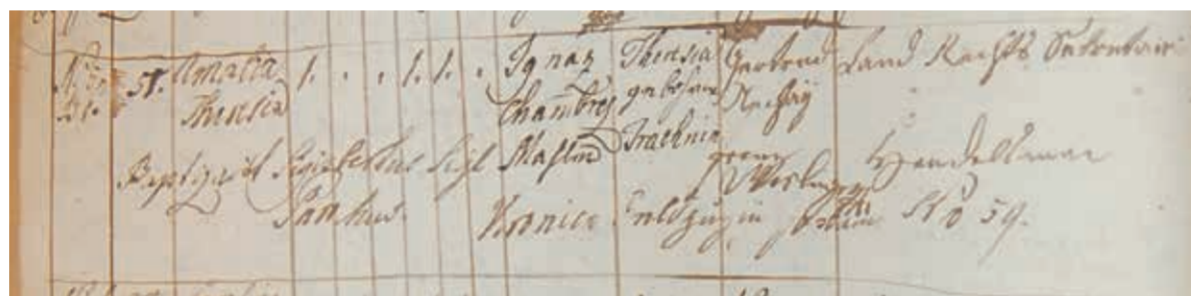
Podobno nazwisko Chambrez wywodzi się od starofrancuskiego słowa „chambre”, oznaczającego pokój/komnatę. Protoplasta Chambrezów byłby zatem przypuszczalnie pokojowcem lub szambelanem.

Skąd ten ród?

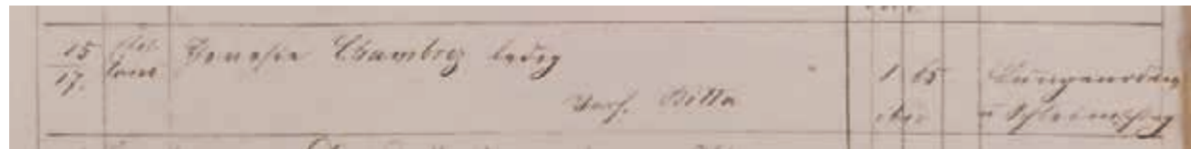
Korzenie rodziny Chambrezów prowadzą do Francji. Do nazwiska dodawali czasami określenie „de Rivos” lub „de Ryvos”. Może chodzi o miejscowość Rivas w departamencie Loara?

Gdzie doczytać?

- ✦ Ludwik Finkel, Stanisław Starzyński, „Historia Uniwersytetu Lwowskiego”, Lwów 1894 (biogram Ignacego Chambreza)
- ✦ Witold Iwanek, „Słownik artystów na Śląsku Cieszyńskim”, Bytom 1967 (biogram Ignacego Chambreza)
- ✦ Witold Iwanek, „Ignacy Chambrez – malarz, architekt i teoretyk sztuki”. W: „O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich”, Katowice 1993
- ✦ Bohumír Indra, „Příspěvky k biografickému slovníku výtvarných umělců na Moravě a ve Slezsku v 16. až 19. století – H, CH, I, J”, „Časopis Slezského zemského muzea. Série B”. R. 48. 1999 (biogram Ignacego Chambreza)



• Metryka chrztu Amalii Teresy Chambrez, urodzonej w 1789 roku. Źródło: parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie



• Metryka zgonu Teresy Chambrez, zmarłej w 1860 roku w Cieszynie. Źródło: parafia rzymskokatolicka pw. św. Marii Magdaleny w Cieszynie

budownictwem się zajmujące, ale żadnej nie chciała nadworna komisja, mimo starań o to Chambreza, zatwierdzić jako książki szkolnej”.

Od 1828 roku poważnie chorował, w 1834 roku „z powodu starości, niemocy i głuchoty” poprosił o przeniesienie na emeryturę. Badacze podają sprzeczne informacje na temat jego dalszych losów. Miał wyjechać do Brna i umrzeć tam w 1835 roku. Wedle innych przeprowadził się do Opawy, gdzie dokonał żywota. Wreszcie są też autorzy, twierdzący, że został we Lwowie. Podają przy tym różne daty zgonu

(1 grudnia 1842 roku, 1844 rok, 1845 rok).

Ojciec i dzieci malarza

Związki rodu Chambrezów z Cieszyńskimi były znacznie bliższe niż tylko prawie dwudziestoletni pobyt Ignacego. Nad Olzę ścignął ojca, Jana Chambreza, który spędził tutaj ostatnie lata życia (zmarł w 1809 roku).

Z małżeństwa Teresy i Ignacego Chambrezów pochodzili: Rudolf (ur. 1785), Leopold (ur. 1786), Rozalia (ur. 1788), Amalia I (ur. 1789), Amalia II (ur. 1792), Teresa (ur.

1794), Amalia III (ur. 1795), Genowefa (ur. 1797), Ludwik (ur. 1799), Matylda (ur. 1801, po mężu Jabłońska) i Anna (ur. 1804). Cała jedenastka przysłała na świat w Cieszyńsku.

W dorosłym życiu mieszkało tu co najmniej troje dzieci Ignacego. Ludwik dopiero między 1826 a 1844 rokiem przeprowadził się do Lwowa. Rozalia poślubiła Jana Tomaszczyka, ich syn Ignacy urodził się w 1812 roku w Cieszyńsku. Ostatnią przedstawicielką rodu Chambrezów związaną ze stolicą Księstwa Cieszyńskiego, była Teresa, zmarła w 1860 roku w Cieszyńsku. ▀

Najśłynniejszym przedstawicielem cieszyńskiej linii Chambrezów był malarz i architekt Ignacy, działający na przełomie XVIII i XIX wieku.

Cieszyn, Kraków, Lwów

Ignacy Chambrez mieszkał w Cieszynie kilkanaście lat. Utrzymywał się głównie z malowania portretów, obrazów religijnych i kościelnych. W jego dorobku znajdują się między innymi portret pastora Andrzeja Pauliniego z Bystrzycy i obraz św. Karola Boromeusza w kościele pw. św. Katarzyny w Ropicy. Dodatkowo, od 1793 roku pracował jako nauczyciel rysunku w Szkole Głównej w Cieszyńsku.

Jego synem był wspomniany Ignacy. W starszych publikacjach podaje się, że urodził się w 1752 roku w morawskim Holeszowie, w nowszych, że dokładnie 31 lipca 1758 roku. Jednak w metrykach tamtejszej parafii chrztu Ignacego nie ma w zapisach ani z 1752, ani z 1758 roku.

Ignacy został malarzem i architektem. Został się w Pradze, przez siedem lat podróżował po Europie, zwiedzając Czechy, Austrię, Bawarię, Szwabie, Szwajcarię i Alzację. Podnosił kwalifikacje w Rzymie, Mediolanie i Paryżu. I taki światowy człowiek trafił do prowincjonalnego wteńdy Cieszyna. W 1784 roku przyjął prawa miejskie i ożenił się z Teresą Drachny, córką cieszyńskiego budowniczego.

Miasto nad Olzą okazało się jednak za ciasne dla osoby jego formata. W 1803 roku został nauczycielem rysunku przy szkole pw. św. Barbary w Krakowie. Sześć lat później otrzymał ofertę posady profesora architektury, ale ze względów finansowych zdecydował się po raz kolejny zmienić miejsce zamieszkania.

Przeprowadził się do Lwowa, gdzie najpierw był wykładowcą rysunku w tamtejszym liceum, a w latach 1812-1834 kierował katedrą budownictwa cywilnego na Uniwersytecie Lwowskim. Prowadził wykłady po niemiecku z inżynierii, budowy dróg i mostów, architektury. W „Historii Uniwersytetu Lwowskiego” można przeczytać: „Napisał kilka książeczek do nauki tych przedmiotów, osobiście

budownictwem się zajmujące, ale żadnej nie chciała nadworna komisja, mimo starań o to Chambreza, zatwierdzić jako książki szkolnej”.

Przeprawił się do Lwowa, gdzie najpierw był wykładowcą rysunku w tamtejszym liceum, a w latach 1812-1834 kierował katedrą budownictwa cywilnego na Uniwersytecie Lwowskim. Prowadził wykłady po niemiecku z inżynierii, budowy dróg i mostów, architektury. W „Historii Uniwersytetu Lwowskiego” można przeczytać: „Napisał kilka książeczek do nauki tych przedmiotów, osobiście

uroczystości powitania Wojska Polskiego odbyła się o poranku 20 czerwca. Polskie oddziały powitały na moście w Szopienicach tłumy ludzi, wśród nich byli wojewoda śląski Józef Rymer oraz działacz narodowy i dyktator III powstania śląskiego, Wojciech Korfanty. Polskie oddziały stanęły przed bramą triumfalną na nieistniejącej już granicy polsko-niemieckiej. Wówczas głos zabrał wojewoda Rymer. Zwracając się do polskich żołnierzy, przypomniał losy walki o polskość Śląska i porównał zasługi powstań-

ców z bohaterstwem walczących w powstaniach narodowych w XIX wieku. – Tu i ówdzie nazywano ich szaleńcami, bo rzucili się z gołymi pięściami na armaty, lecz Polska im tego nie zapomni, nigdy ich nie nazwie szaleńcami, bo takimi szaleńcami byli też powstańcy 1831, 1863 roku, a jednak Polska wie, co tym powstańcom zawdzięcza. Krew przelana dla szczytnych ideałów zawsze przyniesie plon – powiedział pierwszy wojewoda śląski.

Oddziały polskiej kawalerii pod wodzą gen. Stanisława Szeptyckiego

przeszły w kilkukilometrowej defiladzie do rynku w Katowicach. Po drodze ustawiono blisko 30 odsłonięte udekorowanych bram powitalnych. Na katowickim rynku odprawiono uroczystą mszę. Zgodnie z odezwą Komitetu Przyjęcia Wojska Polskiego, na którego czele stał Korfanty, Górnoszlązacy witali wkraczające Wojsko Polskie szczególnie uroczysto – w sumie w regionie zbudowano ponad 200 bram. W wielu miejscach odegrano „Mazurka Dąbrowskiego” i „Rotę” Marii Konopnickiej. **Dzieje.pl**



NASI LEKARZE

Starszy organizm inaczej reaguje na leczenie

Lekarka internistka Waldemara Bocek pracuje w Szpitalu z Polikliniką w Hawierzowie. W wywiadzie dla „Głosu” przybliży specyfikę oddziału geriatry, na którym leczeni są pacjenci w podeszłym wieku, najczęściej z większą liczbą chorób.

W szpitalach przybywa oddziałów przeznaczonych dla chorych w zaawansowanym wieku, najczęściej z wieloma schorzeniami. Czym różni się geriatra od na przykład opieki długoterminowej?

– Różnica jest zasadnicza. Geriatra jest oddziałem opieki doraźnej, służy do podleczenia pacjenta, nie do długoterminowej opieki. Ubezpieczalnie zdrowotne akceptują leczenie do 15 dni, dłuższe tylko w przypadku, gdy stan zdrowia pacjenta ulegnie pogorszeniu. Kierowani są do nas pacjenci powyżej 65. roku życia, najczęściej 70-, 80-letni. Mieliszmy pacjentkę, która miała 96 lat, a nawet jedną, której brakowało miesiąca do 100 lat. Geriatra jest jedną z nowocześniejszych dziedzin medycyny, w Republice Czeskiej usamodzielniała się w 1983 roku.

Dlaczego zdecydowała się pani na pracę na geriatryi?

– Jestem internistką. Przez wiele lat pracowałam na oddziale chorób wewnętrznych, któremu jest bardzo blisko do geriatryi. Na obu oddziałach leczono są podobne choroby. Byłam zastępcą ordynatora. W chwili, gdy w 2001 roku w naszym szpitalu powstał oddział geriatryi, możliwości opiekowania się ludźmi w jesieni ich życia odebrałam jako wyzwanie. Pracę na geriatryi podjęliśmy wspólnie z kolegą dr. Milanem Kaifoszem, który został ordynatorem oddziału, a ja jego zastępcą. W chwili obecnej mam na geriatryi 25 miejsc dla chorych.

Z jakimi diagnozami pacjenci są kierowani na geriatryę?

– Najczęściej leczą się u nas osoby z chorobami serca, nadciśnieniem, po zawałtach, u

których niemożliwe jest przeprowadzenie zabiegów inwazyjnych, jak na przykład u pacjentów z niewydolnością serca lub nerek, z cukrzycą czy arteriosklerozą. To grupa podobnych chorób do tych, które są leczone na oddziale internistycznym, z tym, że nasi pacjenci są w starszym wieku i zazwyczaj mają równocześnie więcej chorób. Zdarzają się także chorzy z diagnozą neurologiczną lub psychiatryczną, bywa dużo osób z demencją. Trafiają do nas osoby z osteoporozą, po złamaniach szyjki kości udowej. Pacjent operowany jest na chirurgii, na doleczenie trafia do nas, a następnie, w zależności od tego, czy jest nadzieja, że zacznie chodzić, przenoszony jest na oddział rehabilitacji lub do placówki dla przewlekle chorych. Nie każdy pacjent jest w stanie nauczyć się chodzić o kulach, to jest wbrew pozorom w starszym wieku bardzo trudne zadanie. A jeszcze bardziej jest to skomplikowane u osób z demencją.

W jaki sposób trzeba podchodzić do pacjentów z wieloma chorobami?

– Kompleksowo, biorąc pod uwagę wszystkie choroby, na które pacjent cierpi. Starszy organizm inaczej reaguje na leczenie niż młodszy, trzeba redukować dawki leków, ponieważ metabolizm jest spowolniony. Wiotczącej mięśnie, kości są łamliwe, dlatego częściej dochodzi do złamań. Leczymy na przykład równocześnie chorobę wieńcową, niewydolność serca oraz cukrzycę. Współpracujemy z fizjoterapeutami z oddziału rehabilitacyjnego, stan zdrowia naszych pacjentów po udarach i wylewach krwi do mózgu konsultujemy z neurologami. Starsi ludzie często bywają lękliwi, depresyjni, mają zaburzenia snu, łaknienia, a w przypadku demencji także zaburzenia funkcji poznawczych, dlatego współpracujemy z psychiatrami. Niezbędna jest również współpraca z rodziną pacjenta lub pracownikiem socjalnym.

Jakie są najczęściej stosowane leki i zabiegi?

więcej, aniżeli u nas. Co trzeci badany ma jeszcze bardziej wygórowane oczekiwania.

Tak czy owak nigdy nie warto podejmować decyzji o wyjeździe zarobkowym pochopnie, bez głębszego namysłu i konsultacji z bliskimi. Często bywa tak, że ludzie decydują się na emigrację zarobkową po prostu dlatego, że nie udaje im się znaleźć wymarzonej i dobrze płatnej pracy w kraju. Niekiedy postanawiają szukać szczęścia gdzie indziej po nieudanej rozmowie kwalifikacyjnej. A przecież jedno niefortunne spotkanie z potencjalnym pracodawcą to jeszcze nie koniec świata. W żadnym wypadku nie należy też zgadzać się na tak zwany wyjazd w ciemno. Każdą ofertę pracy za granicą warto dokładnie sprawdzić. Należy też zrobić wszystko, aby nie dać się oszukać nierzetelnej lub wręcz nielegalnej agencji pośrednictwa lub, co gorsza, podszycającej się pod nią organizacji zastępczej. Przekonanie, że akurata nas nic złego nie spotka, może

– Skala zabiegów i podawanych leków na naszym oddziale jest bardzo szeroka, podam kilka przykładów. Oprócz wspomnianej już insuliny, którą możemy podawać za pomocą bardzo dokładnych nowoczesnych dozowników, często podajemy kroplówki nawadniające, ponieważ starsi ludzie nie czują pragnienia. Gdy nadejdą upalne dni, dochodzi u nich częściej do dehydratacji, w wyniku której trafiają do szpitala. Przeprowadzamy także transfuzje, a w przypadku różnych infekcji podajemy różnie antybiotyki. Mamy pacjentów, którzy po udarach lub wylewach krwi do mózgu nie potrafią połykać. Wtedy wprowadzamy do żołądka sondę gastryczną, przez którą pacjent dostaje pożywienie. Jeżeli nie ma nadziei, że stan zdrowia się poprawi i człowiek zacznie sam połykać, wprowadzamy sondę przez ścianę jamy brzusznej i przez nią podawany jest pokarm do żołądka.

Czy na oddział trafiają także pacjenci kierowani na różne badania?

– Mamy na oddziale także pacjentów – cukrzyków, którzy mają zaplanowane takie badania, jak na przykład gastrofibroskopia (badanie górnego odcinka przewodu pokarmowego) czy kolonoskopia (badanie wnętrza jelita grubego). Tych badań nie przeprowadzamy na naszym oddziale, my pacjentów do nich przygotowujemy, podając im w kroplówce glukozę z insuliną. Badania przeprowadzane są na czczo, co u osób z cukrzycą jest dużym problemem.

Dostrzega pani zmiany w występowaniu różnych chorób, mające związek z wydłużaniem się życia?



• Lekarka Waldemara Bocek całe swoje zawodowe życie związała z hawierzowskim szpitalem. Fot. DANUTA CHLUP

Kwestionariusz

Uczelnia: Uniwersytet Pałackiego w Olomuńcu

Specjalizacja: internistka II stopnia

Rok rozpoczęcia praktyki: 1969

Praktyka zawodowa: Szpital z Polikliniką w Hawierzowie (od 1969 roku oddział chorób wewnętrznych, od 2001 oddział geriatryi)

Kontakt: www.nemocnicehavirov.cz, tel. 596 491 304

– W dzisiejszych czasach przybywa ludzi z cukrzycą, nadciśnieniem, demencją, otyłością. Demencja jest bardzo częsta, dawniej nie było tylu przypadków. Jeszcze niedawno człowiek, który miał 65 lat, był uznawany za starego, dziś jest to względne. **(dc)**

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Wyjazd warto dobrze zaplanować

Republice Czeskiej pracuje obecnie ponad 700 tys. obcokrajowców, najwięcej z Ukrainy i Słowacji. Rocznie zarabiają ok. 60 mld koron. Część z tych pieniędzy pozostaje u nas, część trafia jednak za granicę, do rodzin pracowników. Liczba Czechów, Morawian i Ślązaków pracujących za granicą jest stosunkowo niska, według danych Eurostatu to zaledwie 1-1,5 proc. ogółu obywateli republiki, czyli ok. 100 tys. kobiet i mężczyzn. Dane to jednak niepełne, przybliżone, w oficjalnych statystykach na przykład krajów unijnych brak szczegółów na ten temat. W rzeczywistości więc liczba ta może być wyższa.

Dla porównania: czasowo za granicą przebywa obecnie ok. 2,5 mln Polaków. Warto podkreślić, że czasowo pobyt to właśnie emigracja zarobkowa. Od niej należy odróżnić emigrację stałą – łącząc bowiem na święcie życie ok. 18 mln Polaków lub osób polskiego pochodzenia. Jak wynika z badań dotyczących emigracji za-

100 lat temu oddziały Wojska Polskiego wkroczyły do Katowic

100 lat temu, 20 czerwca 1922 roku, do Katowic wkroczyły oddziały Wojska Polskiego. W ten sposób rozpoczął się proces przejmowania terytoriów przynależnych Polsce w wyniku trzech powstań śląskich. Górny Śląsk stał się podstawą rozwoju gospodarczego odrodzonego państwa.

W latach 1918-1921 ważyła się sprawa przynależności państwowej Górnośląska, należącego wcze-

śniej do państwa niemieckiego. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. wzmogło działania tam polski ruch narodowy, zwalczany przez niemiecką administrację i wojsko. Już jesienią 1918 r. górnoszlązacy Polacy rozpoczęli pokojową agitację na rzecz swoich praw i na rzecz powrotu tych ziem do Polski. Niemiecki terror doprowadził do wybuchu pierwszego zrywu. Kolejne dwa powstania przybliżyły korzystne dla Polski rozwiązanie problemu przynależności Górnośląska.

Uroczystość powitania Wojska Polskiego odbyła się o poranku 20 czerwca. Polskie oddziały powitały na moście w Szopienicach tłumy ludzi, wśród nich byli wojewoda śląski Józef Rymer oraz działacz narodowy i dyktator III powstania śląskiego, Wojciech Korfanty. Polskie oddziały stanęły przed bramą triumfalną na nieistniejącej już granicy polsko-niemieckiej. Wówczas głos zabrał wojewoda Rymer. Zwracając się do polskich żołnierzy, przypomniał losy walki o polskość Śląska i porównał zasługi powstań-

ców z bohaterstwem walczących w powstaniach narodowych w XIX wieku. – Tu i ówdzie nazywano ich szaleńcami, bo rzucili się z gołymi pięściami na armaty, lecz Polska im tego nie zapomni, nigdy ich nie nazwie szaleńcami, bo takimi szaleńcami byli też powstańcy 1831, 1863 roku, a jednak Polska wie, co tym powstańcom zawdzięcza. Krew przelana dla szczytnych ideałów zawsze przyniesie plon – powiedział pierwszy wojewoda śląski.

Oddziały polskiej kawalerii pod wodzą gen. Stanisława Szeptyckiego

przeszły w kilkukilometrowej defiladzie do rynku w Katowicach. Po drodze ustawiono blisko 30 odsłonięte udekorowanych bram powitalnych. Na katowickim rynku odprawiono uroczystą mszę. Zgodnie z odezwą Komitetu Przyjęcia Wojska Polskiego, na którego czele stał Korfanty, Górnoszlązacy witali wkraczające Wojsko Polskie szczególnie uroczysto – w sumie w regionie zbudowano ponad 200 bram. W wielu miejscach odegrano „Mazurka Dąbrowskiego” i „Rotę” Marii Konopnickiej. **Dzieje.pl**

Jako członkowie Unii Europejskiej w żadnym z państw członkowskich nie musimy ubiegać się o pozwolenie na pracę. Na ogół wystarczy

▲

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

Piłkarski sezon 2021/2022 dobiegł końca i to na wszystkich szczeblach rozgrywek. Już wcześniej powody do radości mieli w Suchej Górnej – piłkarze tamtejszego klubu od sierpnia będą występować w IA klasie-grupie B, czyli szóstej lidze. Bez awansu sezon zakończyli natomiast w Orłowej. Drużyna Slavii wprawdzie teoretycznie mogła ubiegać się o bilet do Dywizji F, ale sprawę przesądziły kwestie finansowe.

Janusz Bittmar

Postanowiliśmy jeszcze rok pozostać w piątej lidze – powiedział o „Głosowi” menedżer Slavii Orłowa, Bronisław Schimke. Z powiatowego szczebla do siódmej ligi przebrnęli się w karwińskim regionie Fućk Orłowa i Slovan Żuków Górny, z kolei we frydecko-miśteckim zespół Palkowic. Wiele wskazuje na to, że dopiero w siódmej lidze – IB klasie-grupie C – ockną się z koszmara dywizyjni piłkarze Dzieńców. Ta sprawa jeszcze nie została rozstrzygnięta, ale nękania kłopotami finansowymi klub z Dzieńców najprawdopodobniej nie ma innego wyjścia, jak rozpocząć sezon w wydaniu siódmoim. Z Dywizji F awans do MSLF zapewnił sobie tylko Frydlant nad Ostrawicą. Drugi w tabeli Bogumin pozostaje w czwartej lidze i chce powalczyć o trzecią ligę w nowym sezonie. Do realizacji tych założeń potrzebne będzie jednak konkretne i dużo wyższe niż do tej pory wsparcie ze strony władz miasta.

DYWIZJA F

BRUNTAL – BOGUMIN 1:4

Do przerwy: 1:4. Bramki: 42. Hanel – 25. i 40. Fr. Hanus, 12. Halaška, 14. Padých. **Bogumin:** Jakub Kodeš – Kubík (61. Ferenc), Václaviček, Jan Kodeš – Bloksch, Strojek, Palej, Hanus (69. Malý) – Halaška, Padých (67. Sztefka).

To niewiarygodne, ale piłkarze Bosporu Bogumin wiosenny sezon zakończyli w transie, nie przegrywając ani jednego spotkania w rewanżowej rundzie sezonu 2021/2022. Ta jazda bez trzymanki przełożyła się na drugie miejsce w tabeli, ze stratą zaledwie dwóch punktów do lidera z Frydlantu nad Ostrawicą, który już wcześniej zapewnił sobie awans do trzeciej ligi. – Czapki z głów przed chłopakami. Ten sezon robi wrażenie, zapisze się na pewno złotymi literami w klubowej kronice – stwierdził trener Bogumina Martin Špička. – Obawialiśmy się nieco tego meczu, bo w Bruntalu żaden zespół nie miał łatwej przeprawy w tym sezonie, ale



• Piłkarze Bogumina wprawdzie nie przebili się do trzeciej ligi, ale mimo wszystko mogą mieć powody do zadowolenia. Wiosną nie przegrali spotkania w Dywizji F, zatrzymując się w tabeli na świetnym drugim miejscu. Fot. ARC boguminińskiego klubu

na całe szczęście wszystko wypaliło. Włącznie z formą naszych klubowych zawodników. Dwie bramki zdobył 40-letni František Hanus, który na boisku przyciął dużo młodszych od siebie piłkarzy. Do siatki Bruntalu trafił też tradycyjni snajperzy – Milan Halaška z Jakubem Padýchem. Bospor przeszedł o 15. zwycięstwo w sezonie w drugiej połowie. Wówczas gospodarze nie tylko złapali zadyszkę, ale wyraźnie byli też na bakier z przygotowaniem kondycyjnym.

MFK HAWIERZÓW – HERZMANICE 4:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 23., 84. Heller, 61. Ciku, 74. Bajzath. **Hawierzów:** Majerczyk (87. Příbyl) – Podešva, Malcharek, Skoupý – Heller, Kocemba, Ciku, Mensah, Michalek (68. Bajzath, 87. Velčovský) – Míra (46. Streit), Wojnar (73. Kisza).

Indianie zakończyli sezon z podniesionym czołem. Gdyby jesienią zespół Miroslava Matušíviča nie stracił niepotrzebnie punktów w meczach z outsiderami, w tabeli plasowałby się znacznie wyżej, niż na 11. miejscu. – Nasz futbol nabral rumieńców. Mam nadzieję, że w tym gronie spotkamy się również w meczach z outsiderami, w tabeli plasowałby się znacznie wyżej, niż na 11. miejscu. – Nasz futbol nabral rumieńców. Mam nadzieję, że w tym gronie spotkamy się również w meczach z outsiderami, w tabeli plasowałby się znacznie wyżej, niż na 11. miejscu. – Nasz futbol nabral rumieńców. Mam nadzieję, że w tym gronie spotkamy się również w meczach z outsiderami, w tabeli plasowałby się znacznie wyżej, niż na 11. miejscu.

W pozostałych meczach 14. kolejki: Frydlant n. O. – Polanka 1:1, Nowy Jiczyn – Frensztat p. R. 0:3, Opawa B – Rymarzów 3:0.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA Lokomotywa Piotrowice – Unie Hlubina 1:7 (dla gospodarzy: Ma-

kula), Jakubczowice – Cz. Cieszyn 1:0, Slavia Orłowa – Czeladna 8:1 (Jatagandzidis 3, Renta, Hanusek, Derík, Zach, Kadlíček), Brusperk – Pusta Polom 6:2, Břidlična – Karniów 2:1, Koberzyce – Petřvald n. Morawach 0:2, Oldrzychów – Haj 2:0.

IA KLASA – gr. B

Dobra – Jabłonków 1:3 (Pokorný – Martynek 2, Puczok), Luczina – Olbrachcice 7:1 (dla gości: Chumchal), Wracimów B – Bystrzyca 5:2 (dla gości: Pilch 2), Dobratice – Śmiłowice 0:2 (Vlachovič, Cienčila), Libhošť – Jistebník 4:2.

IB KLASA – gr. C

Nydek – Gnojnik 2:4 (Sztokowski 2 – Brzuchanski 3, Klus), Pietwałd – Inter Piotrowice 6:2 (Novotný 3, Zajiček, Sobek, Kršák – Chmelař, Fic), Sucha Górna – Oldrzychowice 4:2 (Janovský, Kubjat, Niemiec, Kux – Mendrok, Zoubek), Baszka – Wierzniovice 3:4 (dla gości: Chalkidis 2, M. Kubiš, J. Kubiš), Raszkowice – Wędrzynia 2:2 (Žáček, Prečí – Pilch, Szarzec), Sedliszcze – Starzicz 5:1.

MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK

Piosek – Pržno 2:4 (Puczok, Starzyczyk – Bystrý 3, Mucha), Nawsie – Milińców 4:6 (Klus 2, Pričko, Kulla – J. Lojek 3, Samiec, Rakovski, Laba), Chlebowice – Bukowiec 1:2 (Slavík – Kluz, Maljyurek), Niebory – Palkowice 2:2 (Pieter, Konečný – Vrtný, Neuirth), Toszonowice – SC Śmiłowice B 4:0 (Kovář, Sedláček, Chylek, Stryja), Metylowice – Gródek 4:1 (dla gości: Szpyrc).

TABELE 2021/2022

DYWIZJA F

1. Frydlant n. O.	26	54	60:25
2. Bogumin	26	52	48:24
3. Polanka	26	50	43:23
4. Witkowice	26	44	56:41
5. Opawa B	26	41	61:38
6. Karwina B	26	41	63:43
7. Rymarzów	26	40	43:34
8. Bilowec	26	39	59:44
9. Frensztat p. R.	26	37	54:46
10. N. Jiczyn	26	35	49:41
11. Hawierzów	26	32	39:48
12. Bruntal	26	27	35:51
13. Dzieńców	26	13	23:81
14. Herzmanice	26	8	18:112

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

1. Karniów	28	69	83:32
2. Břidlična	28	51	72:41
3. Sl. Orłowa	28	50	62:46
4. Hlubina	28	49	66:37
5. Koberzyce	28	49	65:40
6. Haj	28	47	47:35
7. P. Polom	28	46	54:47
8. Jakubczowice	28	45	49:46
9. Oldrzychów	28	38	60:49
10. Petřvald n. M.	28	36	52:51
11. Brusperk	28	35	34:36
12. Cz. Cieszyn	28	32	37:37
13. Datynie D.	28	25	33:61
14. L. Piotrowice	28	17	28:93
15. Czeladna	28	7	25:116

IA KLASA – gr. B

1. Rzepiszce	24	60	78:29
2. Wracimów B	24	53	94:38
3. Olbrachcice	24	43	57:34
4. Stonawa	24	41	52:45
5. Dobratice	24	36	53:49
6. Bystrzyca	24	32	51:48
7. Libhošť	24	32	49:60
8. St. Miasto	24	30	39:57
9. Luczina	24	29	44:52
10. Śmiłowice	24	29	40:59
11. Jabłonków	24	26	36:50
12. Jistebník	24	25	44:70
13. Dobra	24	7	25:71

IB KLASA – gr. C

1. Sucha G.	24	66	72:12
2. Raszkowice	24	61	94:27
3. Wędrzynia	24	55	75:24
4. Wierzniovice	24	52	61:44
5. I. Piotrowice	24	39	70:72
6. Oldrzychowice	24	33	41:40
7. Pietwałd	24	32	51:54
8. Gnojnik	24	29	55:76
9. Sedliszcze	24	28	49:58
10. Nydek	24	18	37:67
11. Starzicz	24	16	40:79
12. Baszka	24	15	37:78
13. L. Piotrowice B	24	10	26:77

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO

1. F. Orłowa	20	55	117:28
2. Żuków G.	20	45	95:46
3. Sij Pietwałd	20	35	62:40
4. Sn Hawierzów	20	34	52:42
5. B. Rychwałd	20	33	61:56
6. L. Łąki	20	31	41:31
7. G. Błędowice	20	29	48:32
8. G. Hawierzów	20	22	37:62
9. Dąbrowa	20	13	38:79
10. Cierlicko	20	12	26:99
11. Hawierzów B	20	7	42:104

MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK

1. Palkowice	30	75	138:28
2. Niebory	30	70	94:31
3. Janowice	30	61	92:45
4. Toszonowice	30	56	86:58
5. Bukowiec	30	55	87:57
6. Noszowice	30	51	59:51
7. Pržno	30	50	69:68
8. Hukwałdy	30	49	79:65
9. Milińków	30	44	75:62
10. Wojkowice	30	42	51:60
11. Nawsie	30	30	56:87
12. Piosek	30	30	55:86
13. Śmiłowice B	30	24	42:80
14. Gródek	30	22	41:79
15. Metylowice	30	20	46:105
16. Chlebowice	30	11	26:134

Hurkacz w elitarniej >>10<<

Polski tenis rządzi! Hubert Hurkacz pokonał w finale turnieju ATP w Halle lidera rankingu, Rosjanina Daniila Miedwediewa 6:1, 6:4. To dobry prognostyk przed zbliżającym się Wimbledonem. Niektórzy pasują Polaka nawet na czarnego konia trzeciego w tym roku wielkoszlemowego turnieju. Jak będzie faktycznie, o tym przekonamy się na przełomie czerwca i lipca w Londynie.

Janusz Bittmar

25-letni Hurkacz w ostatnich dwóch sezonach nie zwalnia tempa. Polak konsekwentnie poprawia swój warsztat, kładąc nacisk na dobre przygotowanie kondycyjne i mentalne. Tym samym tropem zresztą podążyla pierwsza kobieca rakietka świata, Iga Świątek, która u progu 135. edycji Wimbledonu należy do głównych faworytek w drabinie WTA. Hurkacz, który w niedzielę w znakomitym stylu pokonał Miedwediewa, nie dając rosyjskiemu zawodnikowi najmniejszych szans, przed startem turnieju w Londynie awansował do elitarniej dziesiątki rankingu ATP. Polak wyrównał tym samym swoje najlepsze osiągnięcie w karierze, a na deser pokazał rywalom, że w Wimbledonie należy się z nim liczyć. Tym bardziej, że w zeszłym roku dotarł w Wimbledonie do półfinału. Hurkacz rozpocznie zmagania na trawiastych kortach w górnej części drabinki, rozstawiony z numerem 7.

Tenisista, nazywany przez fanów „mistrzem tie-breaku”, do zwycięstwa w finale z Miedwediewem nie potrzebował stalowych nerwów w tie-breaku. Rosyjskiego tenisistę zdmuchnął gładko w dwóch setach, popisując się świetną zagrywką i dobrą grą na siatce.

– To jedno z największych zwycięstw w mojej karierze. Trzeba zagrać perfekcyjny mecz, żeby po-



• Hubert Hurkacz awansował w poniedziałek na 10. pozycję w rankingu ATP. Fot. ARC

konać tak dobrego zawodnika jak Daniil, który aktualnie jest liderem światowego rankingu – zaznaczył Hurkacz. – Długo czekałem na pierwszy triumf w tym roku, ale warto było. Zyskałem wiele pewności siebie przed Wimbledonem – podkreślił. Polski tenisista po raz pierwszy w karierze triumfował na trawie, ale to właśnie trawiasty kort, według ekspertów, jest największym sprzymierzeńcem grającego agresywnie i szybko Hurkacza, który lubi niekonwencjonalne zagrania, skróty, coraz lepiej też serwuje.

Polaka skomentował sam Miedwediew, co w jego przypadku nie zdarza się często. – Gratulacje dla Huberta, to był jego wielki mecz. Gratuluję mu i jego całej ekipie. Hubert jest wspaniałym człowiekiem i stać go na największe zwycięstwa – stwierdził lider rankingu. W Wimbledonie na pewno nie dojdzie do powtórki finału z Halle, Daniila Miedwediewa z powodu rosyjskiej

agresji militarnej na Ukrainie zabraknie w Londynie. Organizatorzy wykluczyli z turnieju też wszystkich pozostałych rosyjskich tenisistów, na czarnej liście znaleźli się dodatkowo również zawodnicy z Białorusi.

Wielkoszlemowy turniej w Wimbledonie został zaplanowany w terminie od 27 czerwca do 10 lipca. W hierarchii czterech wielkich szlemów w sezonie (Australian Open, French Open, Wimbledon, US Open) turniej w Londynie cieszy się największą estymą. Tu lubił wygrywać i to regularnie, Amerykanin Pete Sampras, do którego stylu gry często porównywany jest tenis w wykonaniu Hurkacza. Jeśli Polak w najbliższych sezonach jeszcze mocniej poprawi serwis, zwłaszcza pierwsze wprowadzenie piłki do gry, w rankingu może pójść śladami Igi Świątek, która przebojem wsczynała na fotel liderki. Dwoje Polaków na czele zestawienia, to byłoby dopiero coś! Ale nie wyprzedzajmy.



Przegrać po karnych bardzo boli

Tałaft Dušezbajew,

trener piłkarzy ręcznych komisy Vive Kielce, po przegranej z Barceloną w finale Ligi Mistrzów

Hadamczik: Nie będę siedział za biurkiem

Alois Hadamczik (na zdjęciu), pochodzący z naszego regionu były właściciel piłkarskiego Banika Ostrawa, były trener hokejowych Stalowników Trzyniec, został nowym szefem czeskiego hokeja. Na stanowisku zmienił Tomáša Krála.



Fot. ARC

Świętujący wczoraj 70. urodziny Hadamczik pokonał już w pierwszej rundzie wyborów Jiřego Šlégra, Dominika Haška, Bedřicha Ščerbanu i Otakara Černego.

– Nie przychodzę z granatem w dłoni. Chciałbym, żeby czeski hokej odzyskał dawny blask – powiedział nowy prezes hokejowego związku. – Na pewno nie będę siedział za biurkiem. Zamierzam działać aktywnie, słuchać na bieżąco waszych uwag i propozycji. Dla

dobra czeskiego hokeja – zaznaczył.

Dużym wyzwaniem dla nowego szefa związku będą zaplanowane na 2024 rok mistrzostwa świata elity w Pradze i Ostrawie. – Nie ukrywam, że marzy mi się złoto mistrzostw świata. Zbyt długo już czekamy na najważniejsze trofeum w tych mistrzostwach – stwierdził Hadamczik. (jb)

Sparing dla Dubnicy

FK TRZYNIEC – MFK DUBNICA 1:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 72. Hybl – 52. Nomilner, 91. Isaac. **Trzyniec:** Schovanec – Tandara (46. Szewieczek), Fołtyn, Straňák, Obadał (55. Klusák) – Omasta (46. Kania), Buneš, Machuča (46. Habusta), Klusák (46. Hybl) – Khalifa (46. Samiec) – Juřena (46. Dedič).

Pierwszy ostry sprawdzian formy przed startem nowego sezonu zakończył się przegraną drugoligowego Trzynieca ze słowacką Dubnicą. W meczu, który odbył się na stadionie w Czeskim Cieszynie, goście wykazali się lepszą skutecznością.

Trener Trzynieca Martin Zbončák wypróbował w sobotnim spotkaniu trzech nowych zawodników, prze-

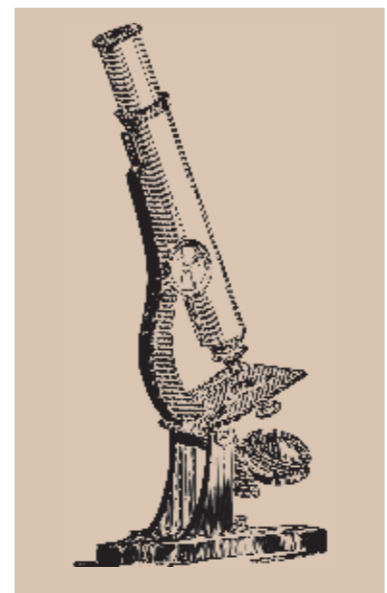
bywających pod Jaworowem na testach. Do gry włączyli się obrońcy Dominik Straňák z Puchowa, Marián Tandara z Żyliny i Kryštof Obadał z Młodej Bolesławi. Trzyńczenie mieli wprawdzie wiele pomysłów na rozszyfrowanie defensywy rywala, sprawdziła się jednak tylko trójkowa akcja na linii: Szewieczek – Kania – Hybl.

– Drugą bramkę straciliśmy w doliczonym czasie gry. To zawsze potrafi zdołać – ocenił towarzyskie spotkanie Zbončák.

W najbliższą sobotę trzyńczenie zaliczą drugi przedsezonowy mecz kontrolny i znów ze słowackim przeciwnikiem. O godz. 11.00 w naszym regionie zaprezentuje się wypróbowany w sobotnim spotkaniu trzech nowych zawodników, prze-

(jb)

RETROSKOP



Alicja Pęczak, okrzyknięta najszlachetniejszą polską pływaczką w historii, pływająca we wszystkich możliwych stylach, była bohaterką ostatniego pytania w Retroskopie.

Po listach z prawidłowymi odpowiedziami, jakie napłynęły do mojej skrzynki e-mailowej w zeszłym tygodniu, wnioskuję, że pływaniu to też jedna z ulubionych konkurencji sportowych wśród czytelników „Głosu”.

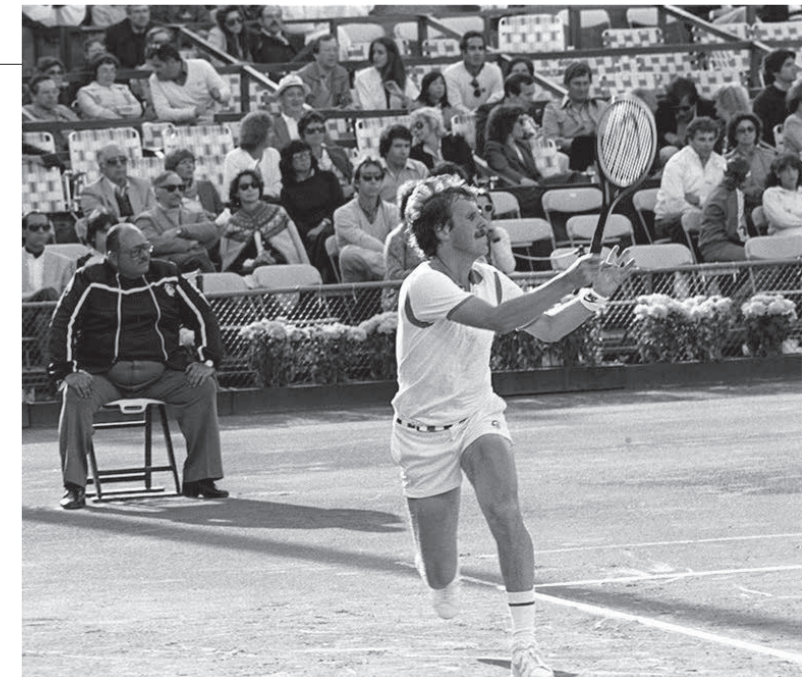
Tym razem nie znajdujemy się na lotnej premii, a więc zabawa w zdobywanie voucheru (do sieci sklepów Sportissimo) musi nieco zaczekać (rozstrzygnięcie wraz z pytaniem numer 108), ale regular-

ni uczestnicy Retroskopu wiedzą, że szansa na sukces powiększa się wraz z systematycznym udziałem. A więc do dzieła!

PYTANIE NR 106

Zbliża się wielkoszlemowy turniej tenisowy na kortach w Wimbledonie. Hubert Hurkacz jest jeszcze zbyt młody, żeby trafić do tej rubryki, ale wyszperałem w archiwach sportowych innego muszkietera trawiastych kortów. Zastanawiam się tylko, czy poziom trudności dzisiejszej odsłony nie jest zbyt niski. W związku z tym, tym razem bez wskazywań.

Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem: bittmar@glos.live



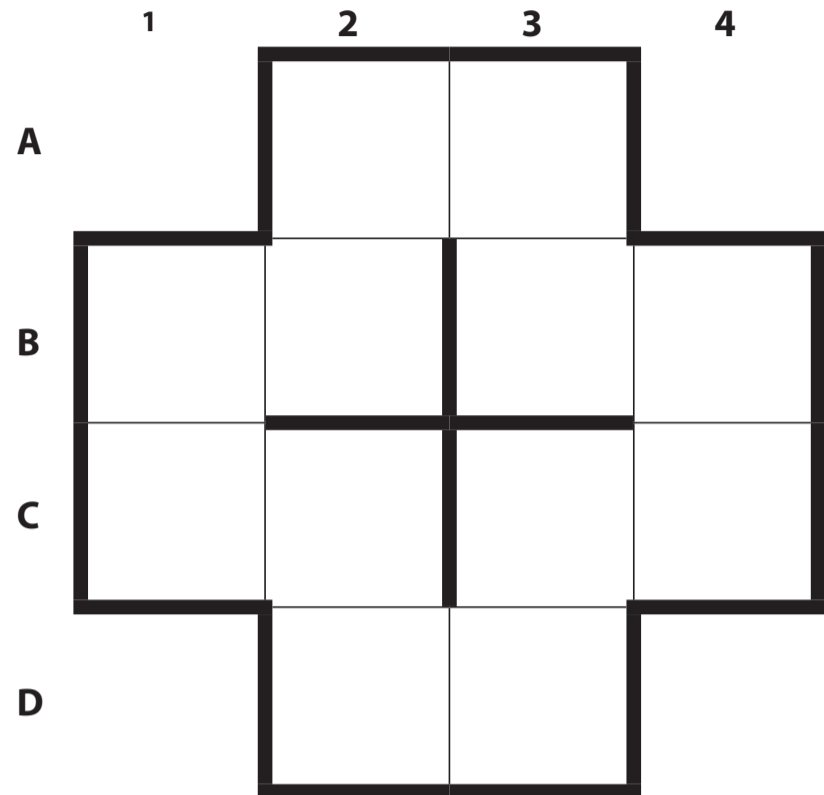
Fot. ARC

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** część budynku nad piwnicą **B.** amerykański drapieżnik większy od kota lub rywalka „Adidas” – część klatki piersiowej lub mały most **C.** kraj w Azji, z Katmandu – do odegrania przez aktora **D.** londyńska twierdza

PIONOWO: **1.** miasto położone w zachodnich Indiach w stanie Maharashtra **2.** Jiří, czeski skoczek narciarski lub miasto słynne z parmezanu – ciepłe okrycie wierzchnie do noszenia głównie zimą **3.** naczynie chroniące zawartość od stygnięcia lub nagrzewania – damka albo góral **4.** imię pajączycy z „Pszczółki Mai”

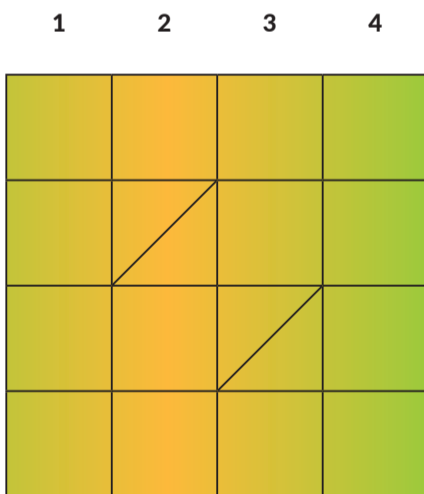
Wyrazy trudne lub mniej znane: PALTO, PUNE

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

- czyjś zaciekle przeciwnik, nie-przyjaciół
- Pola, aktorka (Mariusia w serialu „Cztery pancerni i pies”)
- achtel inaczej lub potocznie uczeń ósmej klasy
- Kosoto..., jeden z 40 oryginalnych rzutów judo

Wyrazy trudne lub mniej znane: GAKE

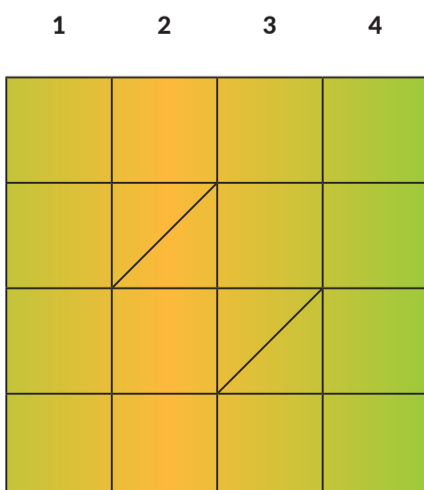


MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

- co cztery lata liczy 29 dni
- marka odzieży sportowej
- Lars (ur. 1956) duński reżyser, scenarzysta, aktor i producent filmowy
- dynastia z Wojny Dwóch Róż lub angielski piesek

Wyrazy trudne lub mniej znane: TRIER

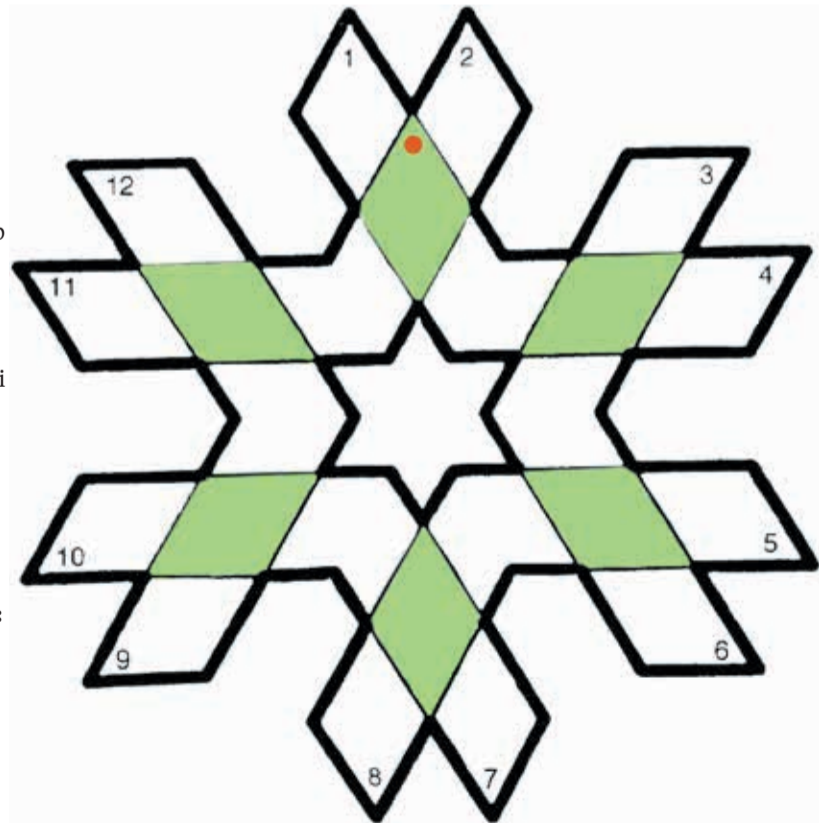


LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta na prawach powiatu, położonego w południowej Polsce, w województwie śląskim. Najwyższym wzniesieniem jest Góra Grzybówka (291 m n.p.m.). Przez miasto przepływa rzeka Ruda i Nacyna oraz kilka potoków...

- 1.-4.** bardzo donośne mówienie lub głośnie wołanie
- 3.-6.** rodzaj sera produkowanego z mleka krowiego, głównie w Danii
- 5.-8.** rzeka w Niemczech, w Bawarii
- 7.-10.** kraj ze stolicą w Nowym Delhi
- 9.-12.** lilipuci, karzełkowaty, karłowaty, mały
- 11.-2.** bardzo cenne znalezisko lub kosztowność

Wyrazy trudne lub mniej znane: ABENS, FYNBO



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 1 lipca 2022 r. Nagrodę z 7 czerwca otrzymuje **Leszek Fołtyn z Olbrachcic**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z 7 czerwca:

A. LIPA **B.** MINA/NIKE **C.** NIKOL/MAJA **D.** BAJOR

1. MINI **2.** LINA/KOLBA **3.** PANI/MAJOR **4.** KEJA

Rozwiązanie minikwadratu I z 7 czerwca:

1. SMAK **2.** MISJA **3.** AJENT **4.** KATA

Rozwiązanie minikwadratu II z 7 czerwca:

1. ACER **2.** CEDRY **3.** ERCEG **4.** RYGA

Rozwiązanie rozetki z 7 czerwca: PREZENT